

Aleksander Gemel
Uniwersytet Łódzki

Codziennosc metafory w perspektywie kognitywistycznej Próba krytycznej analizy¹

Abstrakt

Celem pracy jest dostarczenie krytycznej analizy podstawowych założeń kognitywnej teorii metafory. Pierwsza część poświęcona jest kwestii koherencji pojęcia odwzorowania metaforycznego. Druga zaś porusza problem wykorzystania metafory kognitywnej jako podstawowego narzędzia konceptualizacji abstrakcyjnej sfery myślenia. Dodatkowym celem tekstu jest ukazanie obecności metafory w codziennych procesach komunikacji, konceptualizacji potocznego doświadczenia oraz co za tym idzie – praktyce naukowej i edukacyjno-pedagogicznej.

Słowa kluczowe: metafora, język, konceptualizacja, domena.

The Everyday Reality of Metaphor in the Perspective of Cognitive Science Attempt of Critical Analysis

Abstract

The aim of the paper is to provide a critical analysis of the basic assumptions of the cognitive theory of metaphor. The first part is devoted to the issues related to the coherence of the concept of metaphorical mapping. The second one discusses the validity of the metaphorization process in terms of schema-concretization framework. Finally, the third part raises the problem of using cognitive metaphor as the primary tool for the conceptualization of the realm of abstract thinking. An additional objective of the text is to display the presence of metaphor in everyday communication processes, conceptualization of common experience and thus also in the scientific and educational practice.

Keywords: metaphor, language, conceptualization, domain.

¹ Tekst stanowi znacznie zmodyfikowaną i rozbudowaną wersję ostatniej części drugiego rozdziału mojej pracy (Gemel 2015).

Ważne jest wprowadzić umiejętnie posługiwanie się wszystkimi wymienionymi tu środkami stylistycznymi (...) ale najważniejszą rzeczą jest właściwe użycie metafory. (...) słowa pospolite dotyczą tego, co już znamy. Poznaniu [nowych rzeczy], sprzyja natomiast przede wszystkim metafora.

(Arystoteles 2009: 356, 193)

W powszechnej opinii metafora uchodzi za środek stylistyczny zarezerwowany wyłącznie dla niecodziennych form użycia języka. Komunikat metaforyczny jawi się jako szczególnie przykład estetycznej funkcji komunikatu językowego, a posługiwanie się nim w codziennej komunikacji uchodzi za całkowitą aberrację. W konsekwencji w kontekście edukacyjno-pedagogicznym metafora zwykła zajmować jedynie skromne miejsce w perspektywie estetycznie zorientowanych koncepcji praktyki edukacyjnej. Takie ujęcie ruguje ją jednak niemal całkowicie z szerszej perspektywy badawczej, przypisując jej w świecie naukowym rolę swoistego pariasa lub w najlepszym razie – tematu niegodnego poważnego namysłu.

Od początku XIX wieku ujęcie metafory stopniowo zaczęło ulegać zmianie, a pogląd, zgodnie z którym komunikat metaforyczny stanowi rodzaj codziennego użycia językowego, coraz bardziej zaczął zyskiwać na znaczeniu. Co ciekawe, przekonanie o metaforycznej naturze całego języka rozwinęło się zupełnie niezależnie na gruncie dwóch różnych tradycji filozoficznych podążających zupełnie odmiennymi drogami intelektualnymi (Gemel 2015: 9). W kontynentalnej filozofii języka najbardziej prominentnym reprezentantem tej teorii był bez wątpienia Fryderyk Nietzsche, którego retoryczna koncepcja języka stanowiła bezpośredni fundament dla całej formacji poststrukturalistycznej (zob. tamże: 55–90; Pieniążek 2002) oraz hermeneutyki filozoficznej (Markowski 1996). Na gruncie myśli anglosaskiej natomiast pogląd o metaforycznej naturze języka zyskał popularność za sprawą teorii językoznawstwa kognitywnego. Zgodnie z założeniami tego ostatniego dominującym czynnikiem w akcji językowej referencji oraz procesach konceptualizacji codziennego doświadczenia jest właśnie metafora. Jak piszą George Lakoff i Mark Johnson:

Dla większości ludzi metafora jest środkiem wyobraźni poetyckiej i ozdobą retoryczną, a więc czymś niezwykłym, co w języku codziennym się nie pojawia. (...) My zaś, przeciwnie, odkrywamy obecność metafory w życiu codziennym, nie tylko w języku, lecz też w myślach i czynach. System pojęć, którymi się zwykle posługujemy, by myśleć i działać, jest w swej istocie metaforyczny (Lakoff, Johnson 2010: 29).

Kognitywna teoria metafory Lakoffa i Johnsona daje się w zasadzie sprowadzić do kilku podstawowych tez (Gemel 2015: 92). Pierwsza z nich dotyczy powszechności metafory w życiu codziennym. Zgodnie z nią metafora zajmuje centralne miejsce we wszelkim procesie użycia systemu językowego, również tego, które

skłonni bylibyśmy uznać za typowy przykład języka niefiguratywnego. Metafora stanowi zatem właściwe sedno języka, nie zaś jedynie określoną jedną z wielu figurę retoryczną (tamże). W konsekwencji zostaje ona ostatecznie oderwana od jedynie poetyckich typów dyskursu, a jej zakres rozciągnięty w zasadzie na cały język. Druga teza dotyczy struktury metafory. Zgodnie z nią metafory poznawcze, w odróżnieniu od ich potocznego rozumienia, charakteryzują się wysokim stopniem systematyczności, za sprawą której zachodzące w jej ramach odwzorowania dają się opisywać w ścisłych formalnych kategoriach (tamże). Teza trzecia wiąże się z charakterem odwzorowania w ramach metaforycznej struktury. Głosi ona, że relacja łącząca określoną metaforę z partykularnym wyrażeniem metaforycznym daje się wyczerpująco opisać w kategoriach schemat-konkretyzacja. Powyższa teza sprowadza się w konsekwencji do uznania metafory za schematyczną strukturę służącą za podstawę do konceptualizacji różnych partykularnych wypowiedzi językowych (tamże). Wreszcie teza ostatnia dotyczy powszechności metafory również we wszelkich procesach mentalnych. Innymi słowy struktura metaforyczna jest typowa nie tylko dla procesu konstruowania wypowiedzi językowych, lecz także stanowi konstytutywny element wszelkich ludzkich procesów mentalnych (tamże). Skoro bowiem schemat metaforyczny służy za swoisty strukturalny wzorzec dla licznych partykularnych wypowiedzi (tj. konkretyzacji schematu), te ostatnie zaś stanowią manifestacje myśli, to w konsekwencji musi on stanowić również strukturalny wzorzec myślenia. Konsekwencja ta jest wynikiem rozpowszecznionego w językoznawstwie kognitywnym przekonania o wzajemnym pokrewieństwie struktur językowych i poznawczych. Struktura metaforyczna zlokalizowana jest nie tylko w centrum języka, lecz także, za sprawą nieuchronnego splątania mowy i myśli, stanowi ona strukturalny element wszelkiego procesu myślenia.

Powyższa grupa założeń składa się na całkowitą i spójną teorię metafory kognitywnej, której rosnąca popularność często zdaje się zasłaniać czysto filozoficzne kwestie problematyczności jej fundamentalnych założeń. Toteż w dalszej części pracy postaram się bliżej przyjrzeć podstawowym założeniom kognitywnej teorii metafory w jej wersji zaproponowanej przez Ronalda Langackera oraz Lakoffa i Johnsona, aby następnie rozważyć, do jakiego stopnia stanowią one spójną propozycję teoretyczną. W pierwszej części skupię się na problemie koherencji odwzorowania metaforycznego, który postaram się rozwiązać, aplikując w ramach teorii Langackera model przestrzeni konceptualnych Petera Gärdenforsa. W drugiej części zajmę się natomiast problemem ujęcia metafory w kategoriach podstawowego narzędzia konceptualizacji abstrakcyjnej sfery myślenia. Zaproponowane rozwiązanie tego problemu związane jest z nieznaczną redukcją postulowanego przez autorów *Metafor w naszym życiu* zakresu działalności metafory w procesie pojęciowego ujęcia abstrakcyjnych sfer doświadczenia.

Problem struktury metaforycznego odwzorowywania

Zgodnie z podstawowym założeniem kognitywnej teorii metafory treść domeny docelowej jest konceptualizowana przy użyciu pojęć składających się na domenę źródłową. Jako przykład procesu metaforycznej konceptualizacji można posłużyć się typem zdania, który wedle językoznawców kognitywnych jest czystą manifestacją metaforycznej natury języka: „Wychodząc od wątpliwych przesłanek, Jan doszedł do rewolucyjnych wniosków”. Choć na pierwszy rzut oka zdanie to wydaje się mieć całkowicie niefiguratywny charakter, to zdaniem Lakoffa i Johnsona struktura odpowiedzialna za jego językową konstytucję, a co za tym idzie również proces jego językowej i mentalnej konceptualizacji, w rzeczywistości jest *stricte* metaforyczna. Metaforyczność powyższego zdania sprowadza się bowiem do sposobu jego językowej konstytucji, która – ściśle rzecz biorąc – jest wynikiem metaforycznego odwzorowania elementów domeny źródłowej na domenę docelową. Domeną źródłową w powyższym przykładzie jest układ pojęciowy związany z zespołem doświadczeń towarzyszących pojęciu podróży, domeną docelową zaś abstrakcyjny proces rozumowania. Mentalne ujęcie abstrakcyjnego doświadczenia związanego z procesami umysłu staje się tym samym możliwe dzięki konceptualizacji elementów domeny docelowej w kategoriach zaczerpniętych z codziennego doświadczenia. Myśliciel jest metaforycznie odwzorowywany w podróżnika, przesłanki to początek wędrówki, wniosek to jej kres, sam proces rozumowania stanowi zaś w efekcie rezultat konceptualizacji kategorii podróży. Relację metaforycznego odwzorowania dla powyższego zdania można zilustrować następującym schematem:

Tabela 1. Schemat odwzorowania międzydomenowego metafory
ROZUMOWANIE TO PODRÓŻ

<i>Domena źródłowa</i> PODRÓŻ	<i>Domena docelowa</i> ROZUMOWANIE
Podróżnik	Myśliciel
Początek podróży	Przesłanki
Cel podróży	Wniosek
Droga	Proces rozumowania

Źródło: opracowanie własne

Zatem zgodnie z definicją Lakoffa i Johnsona metafora pojęciowa to po prostu relacja odwzorowująca elementy określonej domeny poznawczej w elementy innej domeny kognitywnej. Jak słusznie wskazuje Fauconnier, relację tę można więc rozumieć w kategoriach operacji na zbiorach, tj. jako funkcję przyporządkowującą

elementy pomiędzy dwoma zbiorami (Fauconnier 1997: 1). Przyporządkowywane elementy wchodzą w skład domen poznawczych, czyli uporządkowanych obszarów wiedzy o wieloaspektowej treści pojęciowej, które stanowią istotne tło dla procesu konceptualizacji wszelkiej językowej zawartości. Pojęcie domeny jako swoiste pole konceptualizacji treści językowych odsyła więc do denotowanej i konotowanej treści pojęciowej danego wyrażenia językowego. Wieloaspektowość treści pojęciowej oznacza zaś, że domena mieści w sobie cały zakres elementów o naturze *stricto* konceptualnej, empirycznej, a także konotacje czysto pragmatyczne i kulturowe (Gemel 2015: 92). Na temat ogólnej charakterystyki domen Langacker pisze następująco:

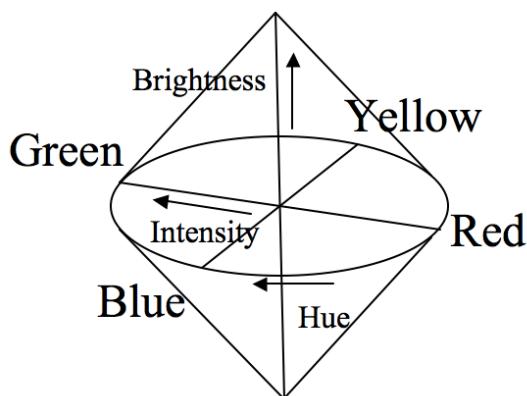
Czym właściwie jest domena? By termin ten spełniał swoje zadanie, należy go – w sensie ogólnym – interpretować jako wskazanie wszelkiego rodzaju treści pojęciowej lub sfery doświadczenia. Na przykład w treści pojęciowej, na którą składa się wyobrażenie szklanki wypełnionej wodą do połowy swej objętości, znajdujemy takie domeny, jak przestrzeń, wrażenie wilgoci, pojęcie szczegółowe WODA (częściowo definiowane w kategoriach wilgoci) bardziej schematyczne pojęcie CIECZ (immanentnie obecne w pojęciu WODA), wyobrażenie pojemnika i jego zawartości, bardziej dookreślone wyobrażenie napełniania pojemnika cieczą, pojęcia pojemności i tożsamości (...), jak również naszą kulturową wiedzę, że do szklanek nalewa się wody po to, by ją wypić. Nie należy spodziewać się, że jest jakaś jedna ostateczna lista domen w danej matrycy lub że istnieje sposób na jednoznaczne rozpisanie treści wyrażenia na poszczególne domeny. To, ile i które domeny rozpoznajemy, zależy od naszego celu i jest do pewnego stopnia arbitralne. Ważne, by pamiętać o różnorodnej i wieloaspektowej naturze treści pojęciowej, jaką przywołuje dane wyrażenie (Langacker 2009: 71).

W Langackerowskiej definicji domeny szczególnie usilnie daje o sobie znać brak jakiegokolwiek formalnej struktury nadającej porządek jej elementom. W konsekwencji możliwość uzgodnienia ściśle matematycznego charakteru metaforycznego odwzorowania między domenami z pojęciem domeny zdefiniowanej w tak nieściślych kategoriach pozostaje w dużym stopniu problematyczna. Rzecz jasna uporządkowanie domeny nie jest konieczne do zaistnienia prostej relacji przyporządkowania zachodzącego pomiędzy elementami dwóch domen. Jednakże w przypadku odwzorowań wyższego rzędu, tj. między relacjami wewnątrzdomenowymi bądź relacją a elementem przynależącym do jednej domeny, a odpowiadającym im ekwiwalentom w domenie drugiej, brak formalnej struktury całkowicie uniemożliwia konstytucję tego rodzaju metafor konceptualnych. Innymi słowy utworzenie odwzorowania metaforycznego wyższego rzędu lub o wyższym stopniu ogólności musiałoby być w konsekwencji zablokowane w języku naturalnym. Co oczywiste, postulat ten z empirycznego punktu widzenia jest całkowicie absurdalny. Wyjaśnienie występowania tego rodzaju metafor możliwe jest jedynie przy założeniu, że domena jako wyróżniona sfera wiedzy i doświadczenia tworzy

uporządkowaną formalnie strukturę. Konieczne jest zatem rozszerzenie przedłożonej przez Langackera definicji domeny, które uwzględniłoby formalne określenie jej struktury. Rozszerzenie to musi przy tym być koherentne ze wzmiankowanym wymogiem ściśle matematycznego charakteru metaforycznego odwzorowania.

Za takie rozszerzenie koncepcji domeny z powodzeniem może posłużyć zaproponowana przez Petera Gärdenforsa definicja domeny w ramach jego koncepcji przestrzeni pojęciowych (Gärdenfors 2004). Zgodnie z nią domena stanowi zespół powiązanych ze sobą w sposób konieczny wiązek wymiarów, które określa on mianem zintegrowanych i przeciwstawia je wymiarom odseparowanym (Gemel 2015: 94). Te pierwsze – zgodnie z definicją Gärdenforsa – są nierozzerwalnie połączone z innymi wymiarami, co oznacza, że przypisanie danemu przedmiotowi określonej wartości w jednym zintegrowanym wymiarze wiąże się z koniecznością przypisania mu wartości również w wymiarze z nim zintegrowanym. Podział wymiarów na zintegrowane i odseparowane jest zdaniem Gärdenforsa podziałem logicznym. Powyższy układ pojęciowy Gärdenfors wykorzystuje do precyzyjnego zdefiniowania pojęcia domeny, która stanowi wiązkę wymiarów z konieczności wzajemnie się zakładających i odseparowanych od wszystkich pozostałych wymiarów. Warunek odseparowania domeny umożliwia włączenie w obręb teorii obok domen wielowymiarowych – takich jak przestrzeń (wysokość, szerokość, długość) lub kolor (natężenie, jasność, odcień) – również domen jednowymiarowych, np. temperatury lub wagi.

Jako że strukturę domeny w modelu Gärdenforsa wyznacza zespół koniecznych powiązań między wymiarami, te ostatnie zaś stanowią przestrzenny model reprezentacji pojęć jakości w umyśle, to tak określona graficzna postać reprezentacji domeny koloru w przestrzeni konceptualnej wygląda następująco:



Rysunek 1. Reprezentacja domeny koloru w przestrzeni konceptualnej

Źródło: Gärdenfors 2014: 23

Definicja domeny zaproponowana przez Gärdenforsa jest ściśle związana z układem pojęciowym jego teorii przestrzeni pojęciowych, stanowiących *de facto* model reprezentacji wiedzy oraz wszelkich zjawisk mentalnych podmiotu w kategoriach pojęć geometrycznych. Wymiar jakościowy jest więc w teorii Gärdenforsa podstawowym budulcem jego modelu reprezentacji umysłu, który stanowi swoistą ramę teoretyczną służącą z jednej strony do przyporządkowywania określonych właściwości modelowanym w ramach przestrzeni mentalnej obiektom, z drugiej zaś służy do określenia zachodzących między nimi relacji (Gemel 2015: 93). Wymiary jakościowe służą więc Gärdenforsowi jako podstawowy instrument reprezentacji określonych jakości przedmiotów. Swoistym *novum* w teorii Gärdenforsa jest zatem wyposażenie domen poznawczych w wymierne struktury geometryczne, które umożliwiają wprowadzenie relacji porządkującej reprezentowanych w modelu bodźców. Oznacza to że określony punkt, który w modelu reprezentuje pewien konkretny przedmiot, jest określony przez cały zbiór współrzędnych, które z kolei reprezentują całe jego uposażenie jakościowe, tj. dla przedmiotu fizycznego to np. jego określony kolor, określoną wagę, określone gabaryty itd. Dzięki tej własności koncepcja Gärdenforsa umożliwia precyzyjne matematyczne ujęcie domeny poznawczej, a co za tym idzie również precyzyjne ujęcie relacji międzydomenowego odwzorowania. Ujęcie domeny poznawczej w ścisłych matematycznych kategoriach pozwala z kolei ominąć wzmiankowane uprzednio trudności związane z odwzorowaniem w ramach metafory. Model domeny Gärdenforsa pozwala bowiem usunąć niekoherencje powstające na gruncie teorii, która przyjmuje z jednej strony potoczną definicję domeny zaproponowaną przez Langackera, z drugiej zaś matematycznie zdefiniowany model międzydomenowego odwzorowania.

Ujęcie metaforycznego odwzorowania w kategoriach matematycznego określenia domen ma niebagatelne znacznie nie tylko z punktu widzenia spójności pojęciowej kognitywnej teorii metafory, lecz także okazuje się niezwykle pomocne, kiedy rozważamy i porównujemy ze sobą metafory ugruntowane w doświadczeniach fizycznych. Postulowanie modelu wrażliwego na formalną reprezentację struktury okazuje się bowiem konieczne, gdy na przykład w grę wchodzi wyrażenia typu: „Przez nudny wykład dr. Iksińskiego straciłem 2 godziny”, będące konkretyzacją metafory pojęciowej *c z a s t o p i e n i ą d z / k w a l i f i k o w a n y p r z e d m i o t f i z y c z n y*. Ujęcie takiej metafory jest możliwe tylko, jeżeli dysponujemy modelem mentalnym, w którym jesteśmy w stanie reprezentować konkretne i precyzyjnie określone odwzorowania między domenami poznawczymi w kategoriach ilościowych. Innymi słowy potrzebujemy modelu pozwalającego na mapowanie ilościowych zależności z domeny źródłowej na abstrakcyjną domenę docelową. Oczywiście jest, że model tego rodzaju musi być jak propozycja Gärdenforsa wyposażony w możliwość ilościowego ujęcia jakości.

Problem konceptualizacji doświadczeń abstrakcyjnych

Drugim problemem kognitywnej teorii metafory jest kwestia konceptualizacji doświadczeń abstrakcyjnych. Problem ten jest w mojej opinii w dużym stopniu pochodną pewnego niespójnego pojęciowego rozwiązania na gruncie koncepcji metafory kognitywnej, a mianowicie ujęcia procesu metaforyzacji w kategoriach schemat–konkretyzacja. Zdaniem Langackera hierarchia taksonomiczna metafor pojęciowych oraz wszystkie relacje w jej ramach stanowi odzwierciedlenie układu kategorialnego schemat–konkretyzacja. Ów układ pojęciowy zastosowany do metafor konceptualnych nie spełnia jednakże definicyjnych założeń określonych w ramach teorii językoznawstwa kognitywnego. Innymi słowy kategorie schematu i konkretyzacji jasno zdefiniowane w kognitywnej teorii języka i wykorzystywane w różnych obszarach analizy semantycznej i syntaktycznej nabierają całkowicie odmiennego znaczenia w przypadku zastosowania ich do opisu metafor². Zgoda zatem na ujęcie metafory poznawczej w kategoriach schemat–konkretyzacja stawia pod znakiem zapytania jedność kategorialną teorii językoznawstwa kognitywnego, a co za tym idzie również spójność jej podstawowych założeń.

Problematiczne pozostaje bowiem założenie zupełności odwzorowania elementów z poziomu schematu na poziom konkretyzacji. Gdyż zgodnie z definicją Langackera relacja konkretyzacji schematu, stanowi swoistego rodzaju uszczegółowienie, które mimo że wnosi nowe elementy względem składników schematu, to jednak – co szczególnie ważne – jest uszczegółowieniem zupełnym, tzn. wykorzystującym wszystkie elementy z poziomu sfery pełniącej funkcję schematyczną (tamże: 97). Schemat zatem z logicznego punktu widzenia stanowi zespół warunków koniecznych i wystarczających, które są nieodzowne do określenia danej konkretyzacji. Jednakże metaforyczne schematy pojęciowe, jako treści zaczerpnięte z domen konkretnych i empirycznych, mieszczą w swych ramach ogromną liczbę redundantnych konotacji, które nie stanowią przedmiotu odwzorowywania w ramach procesu konceptualizacji (zob. tamże: 98–99; Clausner, Croft 1997). Istnienie owej redundancji elementów schematycznych pociąga za sobą konieczność przyjęcia pewnej arbitralności w ramach metaforycznego odwzorowania. Nie jest bowiem jasne, dlaczego akurat te, a nie inne elementy z domeny źródłowej są przedmiotem odwzorowania w domenie docelowej³. Problem wybiórczości metaforycznej (tj. skłonności do konceptualizacji jednych wybranych elementów domeny źródłowej bardziej niż innych) pozostaje zatem otwarty. Problem ten stawia pod dużym znakiem zapytania adekwatność ujęcia relacji odwzorowania metaforycznego oraz powiązań międzydomenowych w kategoriach schemat–konkretyzacja. Owe nieściśłości terminologiczne immanentne teorii językoznawstwa kognitywnego

² Przykład wykorzystania układu kategorii schemat–konkretyzacja w semantyce zob. Gemel (2015: 97).

³ Krytykę teorii Lakoffa i Johnsona z tej perspektywy podjęli m.in. Timothy C. Clausner i William Croft (1997).

de facto nie przekreślają bezpośrednio prawomocności teorii metafor konceptualnych, problematyczna pozostaje jednak kwestia jej terminologicznej spójności.

Problematyka związana z relacją kategoryalną schemat–konkretyzacja nie jest jedynie kwestią terminologicznej spójności kognitywnej teorii metafory, lecz dotyczy jej wartości merytorycznej. Wzmiankowany wyżej problem wybiórczości metaforycznej, który stawia pod znakiem zapytania całą terminologiczną spójność tej koncepcji, stanowi bowiem w gruncie rzeczy kwestię pochodną ujęcia metafory pojęciowej jako przekładu domeny konkretnej (zaczepniętej ze sfery empirycznej) na domenę abstrakcyjną. Ujęcie metafory pojęciowej w tak zdefiniowanych kategoriach jest jednak problematyczne, gdyż w relacji metaforycznego odwzorowania treści konkretne, pełniące rolę schematów służących do konkretyzowania wyrażen abstrakcyjnych (Gemel 2015: 97–98). W przypadku metafory pojęciowej relacja łącząca schemat z konkretyzacją, zamiast przebiegać od abstrakcyjnego schematu ku partykularnym konkretyzacjom, biegnie w kierunku przeciwnym⁴.

Odwrotny kierunek odwzorowania w ramach układu schemat–konkretyzacja ujawnia splot istotnych problemów merytorycznych w jądrze samej teorii metafory. Problemy te wiążą się bezpośrednio z jedną z centralnych tez Lakoffa i Johnsona, zgodnie z którą to właśnie metafora stanowi środek konceptualizacji i nadawania struktury pojęciowej domeny docelowej. Skoro bowiem relacja metaforyczna przebiega od sfery konkretnej ku sferze schematycznej, to w konsekwencji domena źródłowa ma dość specyficzną naturę. Mianowicie ma ona bardziej konkretny charakter od domeny docelowej, zwykle też jest ona dana w bezpośrednim doświadczeniu sensomotorycznym. Z drugiej strony domena docelowa charakteryzuje się większą abstrakcyjnością od źródłowej i zazwyczaj odsyła do sfery związanej z doświadczeniami natury mentalno-psychicznej bądź sfery mocno zsubiektywizowanej. Powyższa charakterystyka domen, wraz z przekonaniem, że metaforyczne odwzorowanie elementów domeny źródłowej determinuje rozumienie całej domeny docelowej, prowadzi w konsekwencji do tezy, zgodnie z którą ujęcie jakiegokolwiek abstrakcyjnego, mentalnego bądź silnie zsubiektywizowanego elementu doświadczenia możliwe jest tylko przy udziale danych empirycznie przeżyć natury sensomotorycznej. Innymi słowy to zaczerpnięte ze sfery zmysłowej doświadczenia przestrzenno-kinetyczne (np. zespół pojęć związanych z przeżyciem przemieszczania się z punktu A do punktu B) służą do konceptualizacji domeny abstrakcyjnej (np. rozumowania, tj. logicznego następstwa myśli), gdyż te pierwsze nadają strukturalną i pojęciową spójność tym ostatnim.

Właśnie kwestia nadawania owej strukturalnej i konceptualnej jedności domenie docelowej przez domenę źródłową stwarza poważne podstawy do wysunięcia szeregu zastrzeżeń dotyczących pojęciowej podstawy głównych tez koncepcji

⁴ Ilustracją tego procesu jest choćby płaszczyzna semantyki nazw (zob. Gemel 2015: 97). Analiza płaszczyzny semantycznej wyraźnie dowodzi, że sytuacja w której jedna konkretyzacja zawierałaby pewne elementy schematu, inna zaś ich nie zawierała, jest całkowicie wykluczona.

metafor konceptualnych. Wątpliwości budzi zwłaszcza możliwość ujęcia metafory pojęciowej, rozumianej jako międzydomenowe odwzorowanie, przy jednoczesnym założeniu, że proces ten stanowi *de facto* akt formowania nieokreślonej domeny docelowej. Pojęcie odwzorowania zakłada już bowiem istnienie elementów zarówno po stronie odwzorowywanej, jak i odwzorowanej. Oznacza to w istocie, że warunkiem koniecznym każdego odwzorowania metaforycznego jest istnienie po stronie odwzorowanej – tj. w ramach domeny docelowej – elementów, które będą jego przedmiotem. Co więcej, jak wzmiankowałem wyżej, odwzorowanie w ramach metafory pojęciowej jest bowiem rozumiane w matematycznych kategoriach, jako relacja przyporządkowania elementów zbioru A elementom zbioru B. Oczywiście jest więc, że istnienie owych elementów jest w punkcie wyjścia założone. Gdyby zatem odwzorowanie stanowiło określanie konceptualnej struktury zbioru B, to oznaczałoby, że owa domena w istocie pozbawiona jest struktury, co zaś prowadzi w konsekwencji do uznania zbioru B za swoiste kontinuum, w którym nie sposób bez udziału domeny źródłowej wyróżnić jakiegokolwiek element. Jedyną możliwością uniknięcia tej trudności wiąże się z uznaniem, że domena docelowa jest już jakoś wstępnie skonceptualizowana, przynajmniej w najbardziej elementarnym stopniu polegającym na wyróżnieniu w jej ramach poszczególnych elementów podlegających procesowi odwzorowywania. Innymi słowy jest ona wyposażona w najbardziej elementarną strukturę, rozumianą jako koniunkcja negacji pozostałych elementów całego zbioru (tj. a_1 to $\neg a_2 \wedge \dots \wedge \neg a_n$; a_2 to $\neg a_1 \wedge \dots \wedge \neg a_n$ itd.). Bez postulowania tak rozumianej fundamentalnej struktury domeny docelowej nie może być zatem mowy o procesie odwzorowywania, lecz co najwyżej o metaforycznym rzutowaniu struktury domeny źródłowej na docelową. Określenie relacji metaforycznej w kategoriach rzutowania wiąże się jednak z koniecznością przyjęcia całkowicie niedyskretnego charakteru domeny docelowej, która niczym niezróżnicowane amorficzne kontinuum zyskiwałaby dopiero formę dzięki procesowi metaforyzacji. Jeżeli bowiem jedynym sposobem konceptualizacji domeny docelowej jest jej ujęcie za pomocą układu pojęciowego z domeny źródłowej, to oznacza to, że domena docelowa pozbawiona jest jakiegokolwiek układu pojęciowego, a co za tym idzie – również jakiegokolwiek struktury. Zdefiniowanie metafory w kategoriach rzutowania struktury domeny źródłowej oznacza zatem konieczność uznania całkowitej arbitralności odwzorowania w ramach metafory. Proces rzutowania nie jest bowiem w żaden sposób możliwy do przeprowadzenia w oparciu o reguły podobieństwa między elementami domen, gdyż tych domena docelowa jest pozbawiona. Jedynie stopień podobieństwa między domenami może sprawiać, że inherentne cechy samych domen decydują, czy określona domena źródłowa bardziej nadaje się do celu konceptualizacji określonej domeny docelowej. Nie sposób jednak mówić o podobieństwie między domenami biorącymi udział w relacji odwzorowywania, gdy relację tę stanowią w istocie rzutowanie struktury domeny źródłowej na domenę docelową. O wyborze poszczególnej domeny źródłowej na najlepszy punkt wyjścia dla metaforyzacji domeny docelowej nie może być zatem

mowy, gdyż ta ostatnia w punkcie wyjścia pozbawiona jest wszelkiej formy, której obecność stanowi przecież warunek konieczny porównania. Brak odniesienia do możliwości porównania domen w procesie konceptualizacji skazuje odwzorowanie metaforyczne na całkowitą arbitralność w procesie rzutowania struktury domeny A na domenę B.

Teza o arbitralności odwzorowania metaforycznego jest jednak wyraźnie nie-spójna z twierdzeniem autorów *Metafor w naszym życiu*, których zdaniem międzydomenowe odwzorowania elementów w ramach metafory muszą mieć ściśle koherentny charakter, a co za tym idzie – dalekie są od arbitralności i nie polegają na literalnym przyporządkowaniu dowolnych składników z jednej domeny dowolnym składnikom z drugiej. Prowadzi to oczywiście do sprzeczności w teorii Lakoffa i Johnsona. Oczywiście w pewnym zakresie może ona zostać usunięta wraz z uznaniem niearbitralnego charakteru odwzorowań międzydomenowych w ramach rzutowania metaforycznego.

Co prawda należy oddać sprawiedliwość autorom *Metafor w naszym życiu*, którzy w wielu punktach twierdzą, że nie wszystkie pojęcia mają całkowicie metaforyczną strukturę. Jak piszą: „mówiliśmy dotychczas o pojęciach metaforycznych jako o sposobach nadawania częściowej struktury jakiemuś doświadczeniu w terminach innego” (Lakoff, Johnson 2010: 119 – podkr. A. G.). Przeprowadzona na dalszych stronach *Metafor w naszym życiu* analiza domeny docelowej pojęcia ROZMOWY wyraźnie potwierdza, że dopuszczają oni jakąś strukturę domeny docelowej, która wszelako wyłania się z samego podstawowego doświadczenia sensomotorycznego pod postacią wyobrazeniowego *gestaltu* (tamże: 119–128). Wyposażenie domeny w strukturę jest zresztą konieczne, skoro Lakoff i Johnson uznają *gestalty* właśnie za „sposoby organizowania doświadczeń w całości o określonej strukturze” (tamże: 124).

Jednakże nie wszystkie pojęcia metaforyczne są wyposażone w częściową strukturę, która byłaby obecna zanim dojdzie do procesu metaforyzacji. Zdaniem Lakoffa i Johnsona duża część pojęć ma całkowicie metaforyczną strukturę, rzutowaną z innych domen poznawczych. Za przykład służy im pojęcie MIŁOŚCI, które konceptualizowane jest jedynie metaforycznie przy pomocy metafor: MIŁOŚĆ TO PODRÓŻ, MIŁOŚĆ TO PACJENT, MIŁOŚĆ TO SIŁA FIZYCZNA, MIŁOŚĆ TO SZALEŃSTWO itd. (tamże: 128). Jednakże, zapewne zdając sobie sprawę z trudności wygenerowanych przez brak struktury domeny docelowej, autorzy *Metafor w naszym życiu* przyznają, że nawet tego rodzaju pojęcia mogą być wyposażone w pewne minimalne struktury przyjęte z nadrzędnej względem nich kategorii oraz innych wchodzących w jej skład pojęć (tamże). Sugestia Lakoffa i Johnsona może zatem nasuwać pewne rozwiązanie problemu arbitralności w ramach odwzorowania metaforycznego.

Aby zatem wyjaśnić, dlaczego niektóre metafory pasują do danych domen docelowych bardziej niż inne, można odwołać się do uprzednich konceptualizacji domen, które są nadrzędne – z punktu widzenia kategoryzacji – względem rozwa-

żanej domeny docelowej. Rozwiązanie tego rodzaju sprowadzałoby się zatem do wyjaśnienia koherencji struktur domeny źródłowej i docelowej w ramach danego odwzorowania metaforycznego w oparciu o koherencje odwzorowań metaforycznych wyższego stopnia, w ramach których obie domeny pozostają. Innymi słowy np. domena PODRÓŻY może z powodzeniem posłużyć do konceptualizacji domeny ROZUMOWANIA, gdyż struktury obu domen w dużym stopniu pozostają podległe bardziej ogólnej i fundamentalnej strukturze metafory przewodu. Ta ostatnia zaś zapewne stanowiła szczytkowy schemat uprzedniej konceptualizacji niektórych elementów domeny rozumowania (np. myśli). Jako że metafory pojęciowe opierają się na odwzorowywaniu zależności wewnątrzdomenowych, gdyż domeny stanowią ich podstawowe elementy konstytucyjne, to podobnie jak domeny, również metafory pojęciowe muszą dać się uporządkować w wertykalny łańcuch zależności o coraz większym stopniu ogólności. Zatem z uwagi na międzydomenowe powiązania metafora pojęciowa ROZUMOWANIE TO PODRÓŻ musi być ugruntowana w metaforze MYŚLENIE TO PORUSZANIE SIĘ, ta ostatnia z kolei bazuje na metaforze ontologicznej UMYŚL TO CIAŁO itd.

Zaproponowane rozwiązanie bazuje zatem na wyjaśnieniu koherencji w ramach odwzorowania wewnątrzmetaforycznego w oparciu o koherencję, która zachodzi w wertykalnym łańcuchu domen o coraz wyższym stopniu ogólności. Zdaniem zwolenników językoznawstwa kognitywnego również zespół zależności w domenie źródłowej nie jest bowiem arbitralny, lecz wynika z uporządkowania całego zbioru domen względem niej nadrzędnych. Domeny bowiem nie istnieją w izolacji, lecz są ze sobą ściśle powiązane zespołem semantycznych zależności. Wertykalne uporządkowanie domen – które rozpościera się od fundamentalnych składników doświadczeń kinetycznych, aż ku abstrakcyjnym składowym procesom mentalnych i które definiuje zespół zachodzących między nimi relacji – składa się na tzw. matrycę domenową. Ta ostatnia to zatem powiązanie domen mieszczące w sobie zespół konotacji pojęciowych od podstawowych składników fizycznych doświadczenia, aż po treści o charakterze czysto kulturowym (zob. Langacker 2009: 75).

Powiązanie elementów odwzorowywanych w domenie docelowej łączy zatem analogiczny zespół zależności, który ściśle odpowiada wewnętrznej strukturze powiązań w ramach domeny źródłowej. Ów zespół zależności natomiast w obu przypadkach jest do pewnego stopnia zdeterminowany przez struktury metaforyczne wyższych rzędów. Oczywiście naturalną konsekwencją tego rozwiązania jest pytanie o pierwotne powiązanie metaforyczne i tym samym o pierwszą metaforę determinującą pierwszą domenę docelową. Innymi słowy wciąż aktualny pozostaje zarzut dotyczący arbitralnej natury pierwszego procesu metaforycznego odwzorowywania, a więc grupy pojęć i doświadczeń, które dane są bezpośrednio. Wydaje się, że z tego problemu niełatwo da się wyjść obronną ręką. Autorzy *Metafor w naszym życiu* dopuszczają pewną grupę pojęć podstawowych, które wyłaniają się bezpośrednio z naszego doświadczenia motorycznego, przestrzennego i zmysłowe-

go. Warto przy tym zwrócić uwagę na różnicę między samym doświadczeniem i sposobem jego konceptualizacji. Omawiana bezpośredniość pojęciowa zachodzi zdaniem Lakoffa i Johnsona jedynie na poziomie konceptualizacji doświadczenia. Oznacza to, że grupa doświadczeń przestrzennych i sensomotorycznych służy za model konceptualizacji doświadczeń społecznych, emocjonalnych, mentalnych oraz innych abstrakcyjnych domen poznawczych. Teza ta nie pociąga jednak za sobą przekonania o pierwotności bądź uprzywilejowaniu któregoś z rodzajów doświadczenia. Jak piszą autorzy *Metafor w naszym życiu*:

Nie twierdzimy, że doświadczenie fizyczne jest w jakikolwiek sposób bardziej podstawowe niż inne rodzaje doświadczeń, czy to emocjonalnych, czy umysłowych, czy kulturowych, czy jeszcze innych. Wszystkie te doświadczenia mogą być równie podstawowe jak doświadczenie fizyczne. W związku z podłożem, twierdzimy natomiast, że najczęściej konceptualizujemy doświadczenia niefizyczne w terminach fizycznych – to znaczy, konceptualizujemy zjawiska mniej wyraźnie zarysowane za pośrednictwem zjawisk bardziej wyraźnie zarysowanych (Lakoff, Johnson 2010: 97).

Oczywiście należałoby zapytać, czy podział zaproponowany przez Lakoffa i Johnsona na doświadczenie i sposób jego konceptualizacji jest *de facto* do utrzymania i czy sposób konceptualizacji doświadczenia nie przekłada się pośrednio również na kwestie jego pierwotności? Skoro sposób zarysowania pojęcia różny jest w zależności od doświadczenia, to być może stopień intensywności czy też fundamentalności pewnych doświadczeń również jest odmienny. Rozwiązanie Lakoffa i Johnsona byłoby możliwe do utrzymania tylko przy założeniu, że doświadczenie jest całkowicie niezależne od kulturowego sposobu jego pojęciowego ujęcia. Okazuje się jednak, że zdaniem autorów *Metafor w naszym życiu* nie istnieje bezpośrednie doświadczenie fizyczne, które spełniałoby warunek całkowitej niezależności poziomu pojęciowo-kulturowego:

(...) to, co nazywamy 'bezpośrednim doświadczeniem fizycznym', nigdy nie jest jedynie sprawą posiadania ciała określonego rodzaju; słuszniej jest powiedzieć, że *każde* doświadczenie dokonuje się na szerokim tle implikacji kulturowych. Nie należy więc mówić o bezpośrednim doświadczeniu fizycznym, gdyż oznaczałoby to, że istnieje jakieś jądro bezpośrednich doświadczeń, które następnie 'interpretujemy' w terminach naszego systemu pojęć. Założenia kulturowe, wartości i postawy nie są jedynie wierzchnią warstwą, którą możemy przyłożyć do naszego doświadczenia wedle uznania. Poprawniej byłoby powiedzieć, że całe nasze doświadczenie jest do głębi kulturowe, że doświadczamy «świata» w taki sposób, że nasza kultura jest obecna już w samym doświadczeniu (tamże: 94).

Doświadczenia fizyczne i kulturowe powstają zatem na gruncie wzajemnych korelacji między sferą zmysłową i pojęciową, których dialektyczna gra określa rudymenty naszego systemu pojęciowego. Próba rozwikłania tej skomplikowanej

dialektyki przypominałaby zapewne próbę odpowiedzi na pytanie „czy pierwsze było jajko czy kura?”, toteż na kartach *Metafor w naszym życiu* próżno szukać tego rodzaju dociekań.

Zakończenie

Przedłożona powyżej krytyka nie wyklucza rzecz jasna udziału metafory w procesie wzbogacania naszego postrzegania świata, w tym zwłaszcza abstrakcyjnych i silnie zsubiektywizowanych sfer doświadczenia psychicznego, jednakże udział metafory jako jedyne narzędzia w procesie kształtowania owych sfer, określającego w sposób zupełny proces ich konceptualizacji, wydaje się mało prawdopodobny. Pytanie o celowość metaforycznych odwzorowań pozostaje zatem otwarte⁵.

Niezależnie jednak od odpowiedzi na pytanie o celowość metaforycznych odwzorowań nie ulega wątpliwości, że w procesie poznawczo-językowym metafora odgrywa rolę kluczową. Mimo problematyczności podstawowych założeń językoznawstwa kognitywnego do niewątpliwych jego zasług należy jednak zaliczyć ponowne odkrycie metafory dla świata nauki oraz zwrócenie szczególnej uwagi na jej powszechność w życiu codziennym. Dzięki temu metafora okazuje się nieocenionym narzędziem opisu wszelkich dziedzin aktywności ludzkiej, poczynając od prozaicznego wymiaru codziennego funkcjonowania, a na praktyce naukowo-edukacyjnej kończąc. Przedłożona krytyka podstawowych założeń kognitywnej teorii metafory nie falsyfikuje jednak tezy o powszechności metafory w życiu codziennym. Cel prowadzonych w pracy analiz był w istocie zgoła odmienny – chciałem wykazać ogromny potencjał tezy o metaforycznej naturze języka oraz zarysować choć w części niezwykle obiecujące perspektywy badawcze, które teza ta przed nami roztacza⁶.

Bibliografia

Arystoteles (2009) *Retoryka. Retoryka dla Aleksandra. Poetyka*, przeł. H. Podbielski, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN.

Clausner T., Croft W. (1997) *Productivity and schematicity in metaphors*, „Cognitive Science”, nr 21/3, s. 247–282.

⁵ Warto wspomnieć przynajmniej o jednej próbie odpowiedzi na to pytanie autorstwa Andrei Tyler i Vyvana Evansa, zgodnie z którą podstawową funkcją procesu metaforyzacji jest zwiększenie zakresu komunikatywności abstrakcyjnych i silnie zsubiektywizowanych domen docelowych (Tyler, Evans 2001: 77).

⁶ Chciałbym złożyć szczególne wyrazy wdzięczności Recenzentowi, którego wnikliwa lektura tekstu uchroniła mnie przed popełnieniem niefortunnej pomyłki.

Fauconnier G. (1997) *Mappings in Thought and Language*, Cambridge, Cambridge University Press.

Gärdenfors P. (2004) *Conceptual Spaces: The Geometry of Thought*, Cambridge, MIT Press.

Gärdenfors P. (2014) *The Geometry of Meaning: Semantics Based on Conceptual Spaces*, Cambridge, MIT Press.

Gemel A. (2015) *Językowy model poznania. Kognitywne komponenty w kontynentalnej filozofii języka*, Łódź, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

Lakoff G., Johnson M. (2010) *Metafory w naszym życiu*, przeł. T. P. Krzeszowski, Warszawa, Aletheia.

Langacker R. (2009) *Gramatyka kognitywna. Wprowadzenie*, przeł. E. Tabakowska et al., Kraków, Universitas.

Markowski M. P. (1996) *Nietzsche i hermeneutyka*, „Teksty Drugie: Teoria Literatury, Krytyka, Interpretacja”, nr 1/37, s. 20–41.

Pieniążek P. (2002) *Subwersywne poplecznictwo: Foucault/Nietzsche*, „Hybris. Internetowy Magazyn Filozoficzny”, nr 2.

Tyler A., Evans V. (2001) *The relations between experience, conceptual structure and meaning: Non-temporal uses of tense and language teaching w: Applied Cognitive Linguistics, vol. 1: Theory and Language Acquisition*, M. Pütz, S. Niemeier, R. Dirven (red.), Berlin–New York, Mouton de Gruyter, s. 63–105.